

GENOWEFA SZEWCZYK

ur. 1926; Wirkowice



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, obóz przy ulicy Krochmalnej, Cyganie, baraki, tyfus

Za drutami siedzieli ludzie różnej narodowości

Wszystko tam było, tam rozmawiali po żydowsku, po cygańsku nawet. Nawet Cyganie tam siedzieli. Myśmy płakali, myśmy się modlili, śpiewali, płakali, jak to mówią, rozmaicie było. A Cyganie na harmoszcze i w tany, myśmy chodzili przyglądać się, Cyganki z prycz ściągali i do tańca. I tańczyli, ino im łby skakały. Myśmy płakali, modlili się, a oni tańczyli. Cyganie tacy byli. Cyganka w korycie kąpała dziecko, to takie maluśkie dziecko, może miało z miesiąc, wsadziła w wodę z pompy, to jaka ta woda zimna, wymyła, wyciągnęła je, wzięła jakąś szmatę, ręcznik i tak tarła, tak tarła, aż rozgrzała, do sucha wytarła i poszła do baraku.

Dużo było tam ludzi, bardzo dużo. Myśmy w jednej stodole – tak jakby jakaś stodoła, barak taki – byli, same Wirkowice, w drugim znów były inni jacyś [ludzie], w trzecim [inni], tam dużo było tych budynków nastawianych. Myśmy nie chodzili, ja się bałam, bo tam tyfus panował, to my się bali nawet wyjść na dwór, że się pozarażamy. A tam trzeba było iść myć się, to tu martwi ludzie leżeli po pryczach, na tyfus co zmarli, tam było piekło. Ja jako młoda dziewczynka, siedemnastoletnia, przeżyłam tyle, że nie wiem. Mówią, że dobre się pamięta długo, ale złe się pamięta jeszcze dłużej.

Data i miejsce nagrania	2019-09-03, Wirkowice
Rozmawiał/a	Dagmara Spodar
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"